

LOW

"Poeta żyje, poeta pamięta
Móże go zabić, narodzi się nowy
Będzie spisano czyny i rozmowy
/Czesław Miłosz - fragment/

Częstochowa dnia 13.3.1982r. KOMITET OBRONY IDEI SOLIDARNOSCI

Kierujemy do was to skowa w trzecim miesiącu stanu wojennego zwracamy się do całego społeczeństwa miasta i regionu, do wszystkich którzy nas czytają, trzymacie w ręku pierwszy numer naszego pisma. Kim jesteśmy, jakie są nasze cele? W czasach totalnego kłamstwa płynącego nieprzerwaną rzeką ze wszystkimi wojskowo-partyjnymi środkami informacji, naszym celem jedynym i najważniejszym jest kamanie monopolu władzy na słowa. Chcemy słyszeć wyłącznie prawdę i być nadzieją dla tych, którzy jeszcze wierzą, że czarno to czarno, że nienawidzić to nie miłość, a wojna nie zna

czy pokój. Nie reprezentujemy żadnej partii politycznej, ani też nie jesteśmy członkami działającymi w ukryciu byłego ZR NSZZ "Solidarność". Jesteśmy grupą ludzi, która związała się jako wyraz buntu wobec bezprawia i przemocy. Mamy świadomość, że na mocy "prawa wojennego" nasza działalność jest przestępstwem, ale nie zaprzestaniemy jej w imię najlepiej rozumianych ideałów wolności, równości i solidarności międzyludzkiej - praw, których nie może odebrać czołwiewi jakiegokolwiek dante w jakiegokolwiek miejscu na ziemi. Czy NSZZ "Solidarność" będzie mogła istnieć i działać w nowych warunkach jakie zgotowała całemu narodowi PZPR przy znaczącej pomocy swych braci Moskali, czy będzie to tylko jak w minionym dziesięcioleciu tzw. Zw. Zaw. "zawsze stoi na gruncie i kroczy skazaną linią u boku oczywiście przewodniej siły narodu". Odpowiedź na to pytanie, które wszyscy sobie dzisiaj stawiamy należy wypracować od nas samych. Odpowiedzieć musimy wszyscy, wszyscy Polacy, którzy swoje nadzieje narodowe a nawet osobiste wiązali z NSZZ "Solidarność", od kilkudziesięciu lat najbardziej autentycznym przedstawicielstwem narodu.

POZOSTANMY SOLIDARNI I WIEGCI JAK W SIERPNIU 80 r. JAK ROK
DZIS!

Wzywamy wszystkich do biernego oporu przeciwko rządowi dyktatorskiemu w Polsce. Bierny opór nie oznacza tylko sabotowania pracy. Tworcie organizacje, zw. naw. działające w podziemiu, grupy samokarbowe, koła dyskusyjne, grupy społecznej samopomocy. PRONA boi się nawet najmniejszego przejawu niezależnej opinii i prawdziwych ceni. Ubezpiecie swoje dzieci historii, niech każdy dom, każda rodzina pozostanie bastionem nie do zdobycia. Nie bierzmy się, stan wojenny nie skończy się jutro. Musimy wytrwać. Nie bądźcie bierni na krzywdy dziejące się wokół, kiedy kogoś wyrzucają z pracy, kiedy szkanuje się ludzi z uwagi na ich przekonania polityczne czy światopogląd. Jutro może to spotkać każdego z nas, dotknąć każdą rodzinę. W chwili obecnej - w apatii w jakiej znalazło się społeczeństwo smutną refleksją jest wiersz Leherbsta pt. "Niktóraz".

Niektórzy myślą
że jeszcze żyją
bo przecież nikt ich
nie zabija
nie rewiduje
nie aresztuje.
A przecież martwych
nie trzeba już zabijać
rewidować
aresztować

Pomyśl czy nie jesteś jedynym
z nich.
Kiedys nadejdą inne czasy
i co odpowiesz sobie, swoim
dzieciom na pytanie
„Jaki był twój udział?”
Pamiętaj- ciąg dalszy nastąpi!

Redakcja

Informacja historyczna

Jest to trzeci stan wojenny wprowadzony w okresie pokoju na ziemiach polskich. Pierwszy po krwawym stłumieniu Powstania Listopadowego w 1831r. wprowadzony przez generała Paskiewicza trwał około 25 lat. Następny po Powstaniu Styczniowym w 1864r. trwał z przerwami do r. 1914 i ostatni 13. XII. 1981r. rozumiany przez wszystkich jako wojna z nienawidzonego aparatu władzy z własnym narodem.

Częstochowa

Na jednej z ulic zamieniono tablicę z nazwiskiem patrona z Lenina na Lenona. Proponujemy iść dalej i tak np. Wyzwolenia-Zawolonia, 16 stycznia - 13 grudnia itd.

Dnia 4 II 81r. w godz. wieczornych widziano tramwaj z dużym napisem „Solidarność” na bocznej ścianie. W tygodniu później na ul. Swierczewskiego w pobliżu dworca PKP widniały hasła na frontonach domów o treści „Chleba i demokracji”. Wszystkie te przejawy sprzeciwu są natychmiast zamalowywane z rozkazem „prawdliwych patriotów” spod znaku czerwonej gwiazdy. Nie wiemy co zrobiono z tramwajem, może nie dał się pomalować i został przeznaczony na złom, albo stoi już w muzeum i będzie świadczyć o tym, że jedynie stan wojenny zapobiegł „krwawej kazi” jaką przygotowała „Solidarność” dla naszego narodu. Eksperci z miejscowego KW opracowali nową metodę usuwania przedwojennych plakatów „89” - wypalanie. Okazało się, że zamalowanie jest nieskuteczne /prawda przebiją/ i było tylko tymczasowe. Według w/w wypalić - zagnęty wymazać z pamięci ludzkiej po wsze czasy. Swoich hasła jakby ostatnio trochę się wstydzą. Tu i tam stoja puste rusztowania po dumnych sloganach. Tak towarzysze, trochę nie wyszło i dzisiaj trzeba chować. Na rogu wspomnianej ul. Lenona i Zawadzkiego dużymi literami stoi „Takój podstawowym prawem człowieka” - a tu wojna.

Serdечно pozdrawiamy „Gazeta Częstochowska” niestruczanego piewę zdobyczy i trwania stanu wojennego. Koledzy - tak trzymać. Niech żyje nowa, odnowiona, niezalana propaganda sukcesu.

Najbliżsi też protestują w miarę swoich możliwości wysyłając 13-go każdego miesiąca listy z wierszem „Dziękujemy Ci, Generale” na adres Jaruzelskiego /ul. Teara 5 02-705 Warszawa/.
/z biuletynu Informacji NSZZ „S” regionu Mazowsze/.

FORMY MANIFESTOWANIA GÓRU

W Świdniku na znak protestu przeciwko krwawej propagandzie mieszkańcy w porze głównego wydania TVV wystawiali odbiorniki do okien a sami wychodzili na ulicę i spacerowali kółeczka na sposób wieśniacy. Władze przesunęły nerwowo godzinę policyjną na 19-14. W ten sposób manifestowanie przeniosł się także do Lublina. Również w Świdniku robotnicy wychodzący z pracy noszą czapki damskimi do tyłu. W Ursusie wielu robotników nosi w kłopotach na miejscach znaczących "Solidarności" o p o r n i k i. Niektórzy noszą ministerialne znaczki "Solidarności" w czarnym kolorze.

W kilku warszawskich a także w 10 nr 1 w Szczecinie uczniowie klas 4-tych postanowili zbojkotować studniówkę w proteście przeciwko internowaniu nauczycieli i na znak żakoby narodowej. Perwersje dyrektorów i częste wizyty SB nie przyniosły efektów. Kierownictwo tych szkół wydało zarządzenie o obowiązkowej obecności na zabawie /jest to warunek strajkowania natury/. Podobna sytuacja miała miejsce ponad sto lat temu w zaborze rosyjskim, kiedy to znany z antypolskiego nastawienia namiestnik carski hr. Berg organizował obowiązkowe bale dla Polaków, wiedząc, że panuje żakoba po upadku Powstania Styczniowego.

STRAJK W KOMBINACJI HUTA IM. LENINA

Na znak protestu przeciwko procesowi Mieczysława Gila przewodniczącego ZR Solidarności Makopolska w dniu 23.2.1982r. w H.I. odbył się 15-minutowy strajk proklamowany przez "Solidarność". Wg napływających informacji w strajku wzięła udział znaczna część żakoby pracującej na I zmianie.

WALKI ULICZNE 30 STYCZNIA W GDANSKU

Po południu wokół gdańskich krzyży zaczęli gromadzić się ludzie składali kwiaty i zapalali znicze. Marsz wokół pomnika - z głosników milicyjnych zakazano zatrzymywania się - odbywał się grupkami, w milczeniu. Około 14-tej do zgromadzonych dołączyli robotnicy wychodzący ze Stoczni. Około 15-tej przybyły posiłki ZOMO uzbrojone po zęby. O 16-tej dowódca ZOMO oznajmił przez głośnik, że za 5 minut nastąpi atak o ile zgromadzeni się nie rozjedzą. Ludzie zaczęli głośno odliczać sekundy, zaczęli skandować: "gestapo". Po 5 min. ZOMO zaatakowało przy pomocy rakietnic wymierzonych wprost w tłum, działek wodnych, gazu i pałek. Rozpoczęła się walka. Zaczęto odrzucać lub odbijać deskami wystrzelowane pociski, rzucać kamieniami, odłamkami cegieł. Padali pierwsi ranni z od strażaków z rakietnic oddawanych z bliska. Około 17-tej na rozkaz władz okupacyjnych stanęła kolejka i autobusy. Około 17.30 druga terenowa walka stały się okolicę dworca w Gdańsku a nieco później powstał trzeci front w bojących uliczkach wzdłuż oskiej ulicy Długiej i Długiego Targu. Broniono jako drogi odwrótu ciągnąc od Bramy Zielonej do Bramy Zielonej przy Mokotawie. W bojących uliczkach zbudowano barykady ze śmietników żawek itp. ZOMO nie mogło tam rozwinąć szyku. Walki stały się wyrównane. ZOMO-woy zaczęli strzelać ostrą amunicją. Około 18-tej walki przed dworcem przeniosły się pod gmach KW mocno strzeżony przez "siły porządkowe". Po wypięciu okien zaczęto wrzucać butelki z płynem

sapalającą do pomieszczenia biblioteki/lub archiwum wg innych relacji/. Pożar został jednak szybko ugaszony. Natomiast spalono Mysenilicyjną. Około 21-tej do Bramy Szkiej dotarli ludzie, którzy walcząc pod krzyżami i ponownie włączyli się do walki. Zaciekle walki trwały koło dworca. Taras ZOMO-wców pękały po uderzeniach kamieniami, a ich właściciele uciekali w popłochu z rękami uchwytami w rękach. W najgorszej sytuacji znaleźli się ludzie walczący z dużym oddziałem ZOMO w pobliżu gmachu Szkoły Oficerskiej- głównej kwatery ZOMO. Mało kto się stamtąd wydostał. Około 1-oj w nocy ludzie rozeszli się do domów z poczuciem zwycięstwa. W nocy MPO wyczyściło miasto ze śladów walk. Pozostał śród gazu. Od soboty do poniedziałku aresztowano około 500 osób, wiele z nich skazano. Teren wokół Pomnika jest stale strzeżony przez ZOMO.
/opracowano na podstawie wielu niezależnych relacji./

"UOJHYLAM WOBEM WAS INTERNOWANIE "

Dnia 10 marca 82r. telewizja po głównym wydaniu DTV nadała wzrószejacy spektakl pod w/w tytułem. Rzecz dotyczy obozu dla internowanych w Kokotku k/Lublinca. Na ekranie sielski obrazek, milicjant przemawia a internowani biją brawo swemu niedawnemu prześladowcy. Później wypowiedzi samych internowanych w znajomym tonie, że taa...k byliśmy wymanewrowani /jakieś tam 10 mln członków/przez "określone więcej. Teraz tylko praca, praca, praca... rzetelna praca !
Od siebie chcemy dodać że zwolniono około 100 osób, głównie górników oraz chorych a obóz zlikwidowano. Obóz w Kokotku znajdował się w Ośrodku wypoczynkowym, dobrze wyposażonym. Pozostałych internowanych przeniesiono do innych obozów o zastrzonych regulaminach min. do więzienia w Jastrzębiu. Okazuje się, że trzeba było internować nawet osoby na to nie zasługujące, by następnie lojalnych zwalniać. Przy okazji zrobiono z tego widowisko o zasięgu ogólnokrajowym mające wykazać wielkoduszość władców PRL-u.

W SPRAWIE OBYWATELSKICH KOMITETÓW ODRODZENIA NARODOWEGO

Tworzone przez aparat partyjny, weteranów milicji i SB - OKONY powstają w sytuacji całkowitego ubezwłasnowolnienia społeczeństwa. Fikcja której nie udało się Jaruzelskiemu urzeczywistnić w warunkach demokratycznych, ma być realizowana w spacyfikowanej części Polski. "Spontanicznie oddolny" ruch aparatu partyjnego żyć będzie tak długo, jak przemoc, która go powołała i chroni. My traktujemy go tak jak na to zasługuje, jako żałosną kpinę z naszych aspiracji, jako parodię ludowłactwa. W żadnej formie nie akceptujemy tych antyspołecznych działań.

U W A G A !

Nakład jest mały, a kary grożące wydawcom wysokie, nie niwecz naszego wysiłku.

D A J P R Z E C Z Y T A C I N N Y M